Rok VI. Kraków, 1 kwietnia 1913 r. Nr. 4.

# „ŁĄCZNOŚĆ“

Prenumerata dla niecztonków
z przesyłką:
Rocznie . . . 3 K 50 h
Półrocznie . . 2 K — h
Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

Organ krajowego Związku państw. oficyantów i pomocników kancelaryjnych Galicyi zachodniej wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem (okręg Sądu krajowego wyższego w Krakowie)

Własność Związku. Organ redaguje Komitet.

„Łączność“ wychodzi z początkiem każdego miesiąca.

**Koledzy! Pamiętajcie o funduszu prasowym!**

**Wszelkie pisma wystosowane do Związku, należy nadsyłać pod adresem: Edmund Karaś, oficyant Sądu krajowego wyższego w Krakowie.**

## Do wszystkich P. T. Kolegów, członków Związku „Łączność“.

Wybrany na posiedzeniu Wydziału dnia 16 marca b. r. prezesem Związku, donoszę Wam o tem na tej drodze, prosząc o wspieranie mię w dalszej pracy, której rezultat, oby pomyślny, wszystkim nam przypadnie w udziale. Bez waszej koledzy pomocy pracować bym nie mógł i raczej ostatnim wolałbym być członkiem, niż stać na czele organizacyi, apatycznie w przyszłość patrzącej.

Łączę koleżeńskie pozdrowienia

*Edmund Karaś.*

## Zaległości we wkładkach.

Ze względu na panującą drożyznę i przykre finansowe położenie każdego z kolegów, prosimy Szan. Kolegów o regularne płacenie tylko bieżących wkładek, upłatę zaś zaległości pozostawiamy dowolnemu uznaniu każdego z zalegających.

Jeśli koledzy regularnie będą uiszczać wkładki miesięczne (60 h.), wystarczą one na pokrycie bieżących wydatków i jeszcze będziemy w stanie odłożyć coś na czarną godzinę, albowiem wydatki ograniczyliśmy obecnie do minimum.

Natomiast regularnie płacącym kolegom, przyszłe Walne Zgromadzenie może odpisać zaległe wkładki i w ten sposób zdusimy zmorę, trzymającą niejednego kolegę zdala od organizacyi.

Koledzy! płaćcie zatem przedewszystkiem bieżące wkładki w dniu 1-go każdego miesiąca.

## Do wszystkich P. T. Kolegów sądowych.

W artykule wstępnym »Gazety Związkowej« za marzec uderzył p. Hortyński w wielki dzwon radując się powziętą przez Walne Zgromadzenie »Łączności« uchwałą w sprawie przeprowadzenia sanacyi organizacyjnej.

Z artykułu tego bije jaskrawo egoizm jednostki, która otrzymawszy mylne informacye, cieszy się naprzód ze zwycięstwa, którego jeszcze nie odniosła i najprawdopodobniej nie odniesie nigdy!

Przedewszystkiem musimy zaznaczyć, że sprawozdawca przebiegu obrad nad sprawami organizacyjnemi na Walnem Zgromadzeniu »Łączności«, albo pomylił się w swem sprawozdaniu, albo też co jest prawdopodobniejsze rozmyślnie przekręcił uchwałę Walnego Zgromadzenia.

Zaznaczamy z naciskiem, iż jak to można sprawdzić z protokołu z Walnego Zgromadzenia, uchwała Walnego Zgromadzenia »Łączności« powziętą została w następującem brzmieniu:

Walne Zgromadzenie przekazuje sprawę sanacyi organizacyjnej nowemu Wydziałowi do przeprowadzenia z tem, że jako dalsze wskazówki dla pojednawczej akcyi mają służyć wnioski kol. Piórki ewentualnie zaś kol. Wojciechowskiego.

Wniosek kol. Piórki przytoczony jest dosłownie w protokole z Walnego Zgromadzenia, który na innem miejscu się zamieszcza, który zaś sprawozdawca »Steru« rozmyślnie musiał pominąć.

Dziwną jest rzeczą, że w tak ważnych sprawach koledzy ze »Steru« okazali jaskrawie chęć wykorzystania poważnej sytuacyi i nie rozumiejąc po prostu szlachetnej myśli i zamiarów »Łączności« doprowadzenia do jedności i zgody dla dobra naszego i naszych rodzin, urządzić chcieli zwyczajną nagonkę na kolegów sądowych, z organizowanych w »Łączności«. Zamiar ten nie powiódł się im, albowiem większość kolegów sądowych rozumiejąc fatalne skutki rozłamu, myśli trzeźwo o przyszłości, a dowodem tego niech będzie fakt, iż w ostatnich dniach w Krakowie znów 4 kolegów sądowych wystąpiło ze »Steru« i zgłosiło przystąpienie do »Łączności«, tak, iż w »Sterze« poprostu brak jest ludzi do pracy i nie ma nawet odpowiedniego na prezesa kandydata.

Przewodnią myślą »Łączności« jest przeprowadzić sanacyę organizacyjną, bo widzimy doskonale. iż rozłam nas zgubił i jeśli dalej rozłam ten będzie istniał, wówczas szkoda będzie naszej pracy, bo nigdy rząd z nami nie zechce się liczyć. Organizacya jest tylko środkiem, prowadzącym nas do celu, dlatego powinniśmy organizacyę dostosować do potrzeby bez względu na to, czy rozwiązać przyjdzie »Ster« czy też »Łączność«.

Ponieważ jednak doświadczenie najlepszym jest nauczycielem, przeto powinniśmy obecnie postąpić tak, jak nam doświadczenie wskazuje.

Nie da się zaprzeczyć, że od roku 1902 do roku 1907, dopóki byliśmy zorganizowani w jednej wspólnej organizacyi, wywieraliśmy silniejszy wpływ na rząd, który trzy razy w tym krótkim czasie pobory nasze regulował (r. 1902, 1906, i 1907). Od roku 1907, kiedy we Lwowie nastał rozłam, który rozszerzył się na całą Austryę, upłynęło 5 lat bezskutecznej pracy z krzywdą dla naszych niewinnych rodzin. Kto tu jest winien, leży jak na dłoni, dlatego byłoby zbrodnią przykładanie nadal ręki do tej ogromnej krzywdy, jaka nam się z własnej winy dzieje.

Wdrażając akcyę sanacyjną, mieliśmy zamiar postępować otwarcie a przedewszystkiem uczciwie, bo nie o istnienie tej lub owej organizacyi, tylko o dobro ogółu rozchodzić się nam powinno.

Kierownicy »Steru« okazali jednak przeciwne zamiary, mianowicie iż rozchodzi się im jedynie o utrzymanie lub wzmocnienie swej organizacyi bez względu na to, czy mają dalej upływać lata za latami bezowocnej naszej pracy.

Wyciągniętą przez nas bratnią dłoń porwali szybko, bo wiedzieli, iż niedługo, a braknie im sił do dalszej pracy, równocześnie jednak w drugiej ręce trzymali ukryty w rękawie sztylet, by nim ugodzić w serce bratniego Związku.

To obłudne wystąpienie kierowników Związku »Ster« musiało zmrozić szlachetne porywy »Łączności«, a jak się dalej stosunki organizacyjne ukształtują, o tem zadecyduje najbliższa przyszłość i ci członkowie »Steru«, którzy przejrzą!

Zaznaczyć tu musimy, że myśl połączenia się w jedną organizacyę z prawem autonomii dla każdego zawodu daleko większe rokuje nam korzyści moralne niż utworzenie licznych związków dla każdej dykasteryi.

Rozdrabnianie się na liczne mniejsze Związki wpłynie ujemnie na jakość organizacyi, podczas gdy utworzenie jednego, potężnego i solidarnego Związku, zaimponuje tak posłom jak i rządowi, my zaś sądowcy mając w łonie ogólnej organizacyi zupełną autonomię, możemy stawiać osobne żądania, które wszystkie zawody solidarnie poprą i odwrotnie my popierać będziemy żądania innych zawodów.

Z taką potęgą zaręczam Wam koledzy, rząd liczyćby się musiał i bądźcie pewni, że gdyby mu nie udało się takiej organizacyi rozbić, z pewnością wystąpi sam z projektem ustawy i ureguluje definitywnie nasz stosunek służbowy.

Dla rządu solą w oku jest silna organizacya, dlatego cieszy on się niezmiernie, jeśli w szeregach jej nastaje rozłam lub osłabienie, bo wówczas on dyktuje warunki.

Koledzy! rozważcie dobrze te argumenty, a muszą one trafić do waszego przekonania, poczem zadecydujcie sami o waszym losie.

*Oficyant sądowy.*

## Protokół
### Walnego Zgromadzenia z d. 9 marca 1913.

Na Walne Zgromadzenie przybyli z prowincyi: Trepka (Biała), Maultz (Żywiec), Ćwik i Głowacki (Chrzanów), Dzielski, Kołdras i Prychniuk (Bochnia), Wittich (Brzesko), Kutyński (Rzeszów), Rudol (Chrzanów), Grocz (Niepołomice), Mach (Rzeszów), tudzież z Krakowa:

Pawlak, Wojciechowski, Zieliński, Pruszyński, Schubert, Piórko, Solarski, Pajdo, Karaś, Hubrich, Sitarz, Namysłowski, Gotfryd, Piotrowski, Stoberski, Jaromin, Fortuna, Gawełek, Stempniewski, Podgórczyk.

Przez pełnomocnictwa zastąpionych było 128 kolegów z prowincyi.

Zgromadzenie zagaił wiceprezes Związku kol. Karaś, poczem po weryfikacyi ostatniego proto-

kółu z Walnego Zgromadzenia, złożył sprawozdanie z czynności Zarządu za ubiegły rok, w szczególności zaś skreślił akcyę organizacyi przed uchwaleniem ustawy Marckhla w parlamencie oraz po jej uchwaleniu w dniu 16 kwietnia 1912, zmierzającą do przygotowania należytego gruntu dla tej ustawy tak w parlamencie jak i następnie w Izbie Panów. Mowca skrytykował motywa odmownej uchwały Komisyi Izby Panów, dodając, iż upadek ustawy Marckhla przypisać należy w pierwszym rzędzie naszej słabości organizacyjnej, spowodowanej rozłamem w szeregach kolegów sądowych. Pięcioletnia nasza walka i praca poszła na marne, bo rząd ze słabymi się nie liczy, a i parlament nie mógł wystąpić energicznie w obronie nienależycie zorganizowanych funkcyonaryuszy, na co niejednokrotnie sami posłowie zwracali nam już uwagę. Ponieważ mamy zacząć nowy okres pracy i nowych szukać dróg prowadzących do celu, przez nas pożądanego, przeto mówca zwraca uwagę na konieczność przeprowadzenia gruntownej sanacyi organizacyi, poczem dopiero będzie można ze zdwojoną siłą rozpocząć nową kampanię przeciw wspólnemu nam wrogowi.

Apelem do skonsolidowania wszystkich naszych sił, zakończył mowca swoje sprawozdanie.

Sprawozdanie kasowe złożył kol. Pawlak, przedstawiając saldo z dniem 1 marca w kwocie 187 K. 37 h. Szczegółowe sprawozdanie zamieszcza się osobno.

Imieniem komisyi rewizyjnej złożył sprawozdanie kolega Wojciechowski, który poruszył kwestyę kilku zaciągniętych i niespłaconych pożyczek, wreszcie uznając wzorowe prowadzenie kasy oraz ksiąg kasowych, postawił wniosek na udzielenie ustępującemu Wydziałowi absolutoryum.

W dyskusyi nad sprawozdaniem z czynności oraz kasowem zabrał głos kol. Kutyński, który postawił wniosek na odpisanie wiszącej w księgach pożyczki śp. kol. Pyrzanowskiego w kwocie 4 kor., co Walne zgromadzenie uchwaliło.

Kol. Głowacki poruszył kwestyę opłacania lokalu, proponując opłacanie tegoż za każdorazowe użycie na posiedzenie zarządu, co w znacznej mierze zmniejszy wydatek na lokal, wynoszący dotąd 120 koron rocznie. Wreszcie zaproponował, aby nowy Wydział w ciągu roku bieżącego dołożył starań, by wiszące pożyczki zostały spłacone.

Kol. Solarski omówił przykry stan finansowy Związku, apeluje do poczucia obowiązku członków w uiszczaniu wkładek miesięcznych, wreszcie oświadcza gotowość oddania do dyspozycyi Związku swego mieszkania na posiedzenia Zarządu, jedynie za każdorazowem skromnem wynagrodzeniem dla posługaczki.

Zgromadzenie przyjęło oświadczenie to do zadawalniającej wiadomości.

W dalszym ciągu zabierali głos koledzy Ćwik, Trepka i Pawlak, poczem Walne Zgromadzenie uchwaliło ustępującemu Wydziałowi absolutoryum.

Przed dyskusyą nad sprawami organizacyjnemi, odczytano pismo związku »Ster« o dopuszczenie kilku delegatów tego związku do wzięcia udziału w dyskusyi nad tym punktem porządku dziennego, poczem za zgodą Walnego Zgromadzenia zjawili się delegaci »Steru« w osobach kol. Stramka, Bajorka A. oraz Bajorka L.

Kol. Karaś, omawiając sprawy organizacyjne, zaznacza, iż panujący w naszych szeregach rozłam był główną przyczyną upadku naszej ustawy w Izbie Panów, albowiem z wielu miarodajnych stron, a w szczególności ze strony posłów słyszeliśmy ustawiczne zdania, iż organizacye nasze wskutek panującego rozłamu są za słabe, by mogły wywrzeć należyty wpływ na rząd, względnie parlament, który tylko wówczas zmuszony byłby energicznie upomnieć się o należne nam prawa, gdyby miał za sobą potężną, zjednoczoną organizacyę, któraby twardym murem za jego plecami mogła stanąć. Brak takiej organizacyi odczuwamy obecnie, a doświadczeni bezowocną pięcioletnią, wśród waśni i organizacyjnych nieporozumień, pracą, powinniśmy w pierwszym rzędzie, zanim zaczniemy nową kampanię, przystąpić do przeprowadzenia sanacyi w naszych organizacyach.

Ponieważ musimy liczyć się z faktem, że w Austryi istnieje kilka czy też kilkanaście, jakkolwiek ilościowo słabych Związków separatystycznych, przeto nie możemy jak dotąd ignorować tych organizacyi i dalej przebojem prowadzić bezowocną, bo niesolidarną walkę, lecz musimy separatystom, którzy przecież są naszymi kolegami, podać bratnią dłoń i wspólnie z nimi obmyśleć sposób doprowadzenia naszej organizacyi do potęgi, która dla rządu staćby się musiała groźniejszą, bo na jedności i zgodzie opartą.

Mowca widzi jedynie dwojaki sposób doprowadzenia do sanacyi naszych organizacyjnych stosunków, a mianowicie jeden prosty, a najłatwiej dający się zrealizować i w skutkach swych największe moralne rokujący nam korzyści, — zlanie się wszystkich oficyantów w ogólnej organizacyi z tą jedynie różnicą, że każda dykasterya ma najzupełniejsze prawo autonomii w domaganiu się dla swego stanu odpowiednich praw, — co wewnętrznie zaspokoiłoby w zupełności żądania organizacyi separatystycznych, natomiast nazewnątrz, występując jako jedna silna organizacya, zyskalibyśmy ogromne znaczenie i potęgę, z którą tak rząd, jak i parlament liczyćby się bezwarunkowo musiał. Drugi sposób jest trudniejszy i na dalszą obliczony metę, a ze względu na rozdrobnienie organizacyi, najmniej praktyczny, a mianowicie ewentualność utworzenia osobnych organizacyi sądowców i osobnych organizacyi kolegów z innych dykasteryi z tem jednak, że wszystkie te organizacye musiałyby należeć do jednego wspólnego centralnego Związku w Wiedniu, którybу nazewnątrz musiał występować w interesie wszystkich zawodów. Ponieważ jednak jeszcze nie we wszystkich krajach koronnych Austryi zaistniały związki sądowców, w niektórych zaś reprezentują one znaczną mniejszość kolegów sądowych, ten drugi plan byłby trudniejszy do przeprowadzenia i w rezultacie z powodu rozdrobnienia na małe Związki materyalnie niepraktyczny.

Mowca zwraca się do Walnego Zpromadzenia, by w tej materyi wypowiedziało swoje zdanie.

Kol. Stramek w swojem przemówieniu starał się wykazać słuszność odrębnych żądań kolegów sądowych, przyczem jako jeden z motywów, przytoczył oświadczenie ministra sprawiedliwości, iż oficyanci sądowi w nowem rozporządzeniu będą od innych kolegów wyróżnieni (oby tylko nie tak jak urzędnicy sądowi w pragmatyce, *przyp. red.*) i że dlatego jest zdania, iż idąc osobno, więcej zyskają. Mowca przyznał, że panujący rozłam mógł przyczynić się do upadku ustawy Marckhla, choć z drugiej strony twierdził, iż organizacye separatystyczne ustawie tej nie przeszkadzały, a nawet ją popierały. Mowca jest zdania, że należałoby raczej utworzyć osobne organizacye sądowców i ewentualnie potem pomyśleć o utworzeniu centrali.

Kol. Solarski jest zdania, że utworzenie osobnych organizacyi zowodowych nie usunie nieporozumień i jeśli gruntowna sanacya ma być przeprowadzona, należałoby raczej złączyć się w ogólnych organizacyach i nadać każdemu zawodowi prawo autonomii, twierdzi dalej, że obietnice ministra sprawiedliwości, który jutro może pójść w odstawkę, nie uprawniają nas do budowania na tych obietnicach zamków, dodaje przytem, że w drodze rozporządzenia wykonawczego każde ministerstwo dla swej gałęzi zaprowadza odpowiednie przepisy, które jednak nie mogą wychodzić poza ramy obowiązujących w głównem rozporządzeniu wszech ministerstw paragrafów. Dla uzyskania jakichś nieznacznych ulepszeń dla oficyantów sądowych, nie musi się tworzyć osobnych organizacyi i rozdrabniać siły, żądania odnośne stawiać może z większym skutkiem sekcya sądowa z łona ogólnych organizacyi.

Kol. Pawlak przyłącza się do wywodów kol. Solarskiego i proponuje zlanie się wszystkich kolegów w jednej potężnej ogólnej organizacyi.

Kol. Kutyński zaznacza, iż koledzy skarbowi spełniają samodzielnie czynności urzędników do VIII. rangi, mimo to jednak nie stawiają odrębnych żądań i wspólnie walczą o uzyskanie podstawy bytu dla wszystkich, t. j. ustawowej regulacyi.

Kol. Stępniewski wywodzi jak kol. Kutyński i proponuje utworzenie jednej ogólnej organizacyi.

Kol. Ćwik nie miałby nic przeciw utworzeniu osobnego Związku sądowców, jednakowoż pod warunkiem utworzenia równocześnie jednej wspólnej centrali dla wszystkich zawodów w Wiedniu, gdyż w przeciwnym razie rozdrabnianie wyszłoby nam tylko na szkodę.

Kol. Bajorek (Ster) wywodzi jak kol. Stramek.

Kol. Maultz twierdzi, że dla nieegzaminowanych oficyantów sądowych żaden separatystyczny Związek nie zdoła nic więcej uzyskać, dlatego jest zdania, że należy łączyć się w ogólne organizacye i wspólnie pracować.

Kol. Karaś zaznacza, że dzisiejsze Walne Zgromadzenie nie może powziąć decydującej jakiejś uchwały, natomiast może jedynie dać nowemu Wydziałowi dyrektywy, w jakim kierunku ma akcyę tę prowadzić, względnie rokowania nawiązać.

Kol. Wojciechowski wnosi, aby ewentualne pertraktacye z separatystami w tym kierunku prowadzić, by utworzono trzy Związki dla Galicyi, sądowców w Krakowie i Lwowie oraz kolegów z innych kategoryi we Lwowie z tem jednak, że wszystkie Związki należeć mają do jednego centralnego Związku państwowego w Wiedniu.

Kol. Karaś zaznacza, że do akcyi tej należy się zabrać z rozwagą, prowadzić ją otwarcie i legalnie, by ostateczny jej rezultat wniósł jedność i zgodę tak dawno upragnioną w nasze szeregi i by następnie można się było zabrać do pracy dla dobra ogółu z całą energią i wiarą w zwycięstwo.

Kol. Solarski wnosi, aby Walne Zgromadzenie poleciło nowemu Wydziałowi wdrożenie w tym kierunku akcyi celem porozumienia się ze Związkiem »Ster« co do zasad ewentualnego połączenia się.

Kol. Piórko wnosi, aby Walne Zgromadzenie uchwaliło odnieść się do Reichsverbandu, by ten nawiązał rokowania z Reichsbundem celem utworzenia ogólnej organizacyi oficyantów z tem, że sprawy oficyantów sądowych będą w Wiedniu zastępowane przez osobnego prezesa, zaś sprawy oficyantów innych kategoryi przez innego prezesa, na wzór urzędników państwowych.

Wniosek kol. Solarskiego uchwalono z tem, że jako dyrektywy do dalszych pertraktacyi mają służyć wnioski kol. Piórki ewentualnie kol. Wojciechowskiego.

Kol. Podgórczyk zaznacza w końcu, iż do uchwał większości ściśle się zastosuje.

Przystąpiono do wyboru członków Wydziału na rok 1913.

Wybrano z Krakowa:

Brzeziński Jan (160 gł.), Doening Oskar (158), Gotfryd Aleksander (161), Hubrich Henryk (161), Karaś Edmund (161), Mikołajczyk Józef (161), Pawlak Jan (161), Podgórczyk Karol (161), Piórko Mikołaj (161), Roczmierowski Jakób (156), Schubert Roman (161), Solarski Edmund (161), Stępniewski Jan (161), Stopka Antoni (161), Warchałowski Mieczysław (85), Wojciechowski Walery (161).

Z prowincyi:

Trepka Władysław (Biała, 161), Dudek Jakób (Bochnia, 161), Wetscherek Gustaw (Brzesko, 161), Głowacki Leon (Chrzanów, 161), Kutyński Włodzimierz (Rzeszów, 81), Michniewicz Jan (Tarnów, 161), Maultz Jan (Żywiec, 161), Giżycki Karol (Oświęcim, 161).

Zastępcy członków Wydziału:

Alscher Karol, Bromboszcz Aleksander, Fortuna Wojciech, Hellman Franciszek, Jaronim Jakób, Kornaś Gustaw, Namysłowski Władysław, Piotrowski Jan, Samlicki Stanisław, Stoberski Jan, Kaszycki Franciszek, Werecki Tadeusz.

Do Komisyi kontrolującej:

Kowalski Stanisław, Sitarz Ludwik, Suchodolski Włodzimierz, Trombars Wilhelm, Drewko Jakób.

Największą ilość głosów na członków Wydziału otrzymali Zieliński Stanisław (81), Mach Bronisław (80), Gawełek Stanisław (3), Sitarz Ludwik (1).

Kol. Ćwik wniósł, aby Wydział poczynił starania, by oficyantów sądowych używano do wykonywania egzekucyi na wzór lwowskiego okręgu wyższo sądowego.

Kol. Głowacki wniósł, by o to samo postarać się dla oficyantów politycznych oraz o pauszalia dla oficyantów przy Urzędach podatkowych.

Na wniosek kol. Solarskiego uchwalono Członkom Wydziału z prowincyi, o ile na czasie zostaną o posiedzeniu Wydziału zawiadomieni, wypłacać połowę kosztów jazdy koleją.

Kol. Ćwik wniósł na połączenie wydawnictwa organu z »Unią«, wniosek ten jednak po wywodach kol. Kutyńskiego, Solarskiego i innych upadł.

Na tem Zgromadzenie o godz. 8. wieczór zakończono.

## Protokół

### Konstytuującego posiedzenia Wydziału z dn. 16 marca 1913.

Dnia 16 marca b. r. odbył nowo obrany Wydział pierwsze posiedzenie w którem wzięli udział koledzy:

Pawlak, Schubert, Podgórczyk, Karaś, Warchałowski, Piórko, Wojciechowski, Hubrich, Brzeziński, Piotrowski, Trepka, Michniewicz, Dudek, Stępniewski, Mikołajczyk, Kutyński, Solarski i Fortuna.

Nieobecność usprawiedliwili kol. Maultz, Głowacki i Wetscherek.

Posiedzenie zagaił dotychczasowy prezes kol. Podgórczyk, poczem po zweryfikowaniu ostatniego protokołu posiedzenia Wydziału, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Związku.

Kol. Stępniewski wniósł, aby prezesem wybrano nadal kol. Podgórczyka przez aklamacyę.

Kol. Podgórczyk oświadcza, iż na wypadek wyboru go prezesem, godności tej bezwarunkowo przyjąć by nie mógł, albowiem nie pozwalają mu na to stosunki prywatne, wyjaśnia, iż dla braku czasu w ubiegłym roku nie mógł zajmować się sprawami Związku, że przez cały prawie ubiegły rok zastępował go w pracy kol. Karaś, jego też proponuje wybrać prezesem.

Na wniosek kol. Karasia postanowiono dokonać wyboru prezydyum Związku kartkami.

P r e z e s e m wybrano kol. Edmunda Karasia (16 głosów).

Kol. Karaś przyjmując wybór, dziękuje za zaufanie, jakiem go koledzy obdarzyli, oświadcza, iż pracując w zastępstwie prezesa, spełniał obowiązek nie tylko wiceprezesa, ale zwykłego członka Związku, zaznacza iż prezesury nie uważa za »godność«, lecz za nałożony na siebie ciężki obowiązek, dla podołania któremu, dołoży usilnych starań prosząc wszystkich kolegów o wspieranie go w pracy

I. W i c e p r e z e s e m wybrano kol. Jana Stępniewskiego.

II, W i c e p r e z e s e m kol. Walerego Wojciechowskiego.

G e n e r a l n y m sekretarzem kolegę Romana Schuberta.

I. sekretarzem kol. Aleksandra Gotfryda.

II. sekretarzem kol. Mieczysława Warchałowskiego.

Skarbnikiem kol. Jana Pawlaka.

Zastępcą skarbnika, kol. Jana Brzezińskiego.

Buchalterem kol. Henryka Hubricha.

Gospodarzem kol. Wojciecha Fortunę.

Redakcyę organu powierzono nadal kol. Edmundowi Karasiowi.

Delegatami Wydziału na posiedzenia Zarządu wybrano kol. Podgórczyka i Mikołajczyka.

Na wniosek kol. Karasia, uchwalono zaproponować następnemu Walnemu Zgromadzeniu nominacyę kol. Podgórczyka członkiem honorowym Związku w uznaniu jego długoletniej pracy.

Do sekcyi sądowej wybrano kol. Solarskiego, Podgórczyka i Piórkę.

Do sekcyi politycznej kol. Warchałowskiego, Mikołajczyka i Stopkę.

Do sekcyi skarbowej kol. Stępniewskiego, Piotrowskiego i Roczmierowskiego.

Na wniosek kol. Podgórczyka pozostawiono remuneracye generalnego sekretarza, buchaltera i redaktora organu w dotychczasowej wysokości, natomiast skarbnik zrzekł się remuneracyi 5 kor. na wniosek zaś kol. Wojciechowskiego I. sekretarzowi odjęto remuneracyę 5 kor. miesięcznie. Koszta expedycyi gazety pozostawiono niezmienione.

Co do korespondenta wiedeńskiego, uchwalono zatrzymać go nadal na czas stosownie do uznania Zarządu Związku, a to ze względu na to, iż właściwie obowiązkiem jest Reichsverbandu przesyłać Związkom przynajmniej raz w miesiącu najnowsze wiadomości.

Uchwalono na posiedzenia Zarządu używać mieszkania kol. Solarskiego za odszkodowaniem za każdorazowe użycie do 3 koron.

Przystąpiono do obrad nad sprawami organizacyjnemi.

Kol. Karaś wskazując na uchwałę Walnego Zgromadzenia w sprawie rokowań z organizacyami seperatystycznemi celem przeprowadzenia sanacyi w organizacyach, otworzył dyskusyę nad tą sprawą.

Wywiązała się nader żywa w tej materyi dyskusya, w której zabierali głos koledzy Kutyński, Wojciechowski, Karaś, Piórko, Solarski, Piotrowski, Hubrich, Trepka, Pawlak, Stępniewski i Podgórczyk.

Kol. Kutyński wniósł, by porozumieć się z kierowikami »Steru« i ewentualnie utworzyć nowy Związek pod nową nazwą, w którymby się wszystkie dykasterye skupiły.

Kol. Hubrich wnosi, by nadal pracowac w zjednoczonych organizacyach i by w tym kierunku przeprowadzić pertraktacye z kierownikami organizacyi sądowców.

Kol. Trepka wniósł, by ze względu na to, iż rząd ma zamiar w najbliższym czasie wydać dla nas nowe rozporządzenie, wstrzymać się na razie z wdrożeniem jakichkolwiek kroków w tej materyi aż do wydania nowego rozporządzenia.

Kol. Pawlak zaznacza, że musimy się liczyć z tem, iż akcya taka rozciągnąć się musi na całą Austryę, większość zaś jest po stronie organizacyi ogólnych, dlatego słabsi powinni przyłączyć się do silniejszych i w tym kierunku należałoby przedewszystkiem rokowania ze »Sterem« nawiązać.

Po długiej dyskusyi, w której wszyscy obecni nader żywy brali udział, uchwalono wniosek kolegi Trepki.

Na wniosek kol. Dudka uchwalono założyć w łonie Związku rodzaj Stowarzyszenia samopomocy dla rodzin po oficyantach na wzór istniejących już przy innych Stowarzyszeniach instytucyi np. przy Stow. służby państwowej, albowiem notoryczną jest rzeczą, iż rodzina po śmierci oficyanta niejednokrotnie kilka miesięcy wyczekiwać musi na asygnatę kwartału pośmiertnego i pensyi wdowiej, nie mając funduszów na opędzenie kosztów pogrzebu i zmuszona koniecznością popada w lichwiarskie długi. Doraźna i natychmiastowa pomoc w takim wypadku, nieocenionem wprost byłaby dobrodziejstwem, a odpowiednia ilość żonatych kolegów bezwarunowo znaleźć się musi.

Na tem posiedzenie o godz. 8 wieczór zamknięto.

## Samopomoc dla rodzin.

W myśl uchwały Wydziału, ułożymy w najbliższym czasie statut dla stowarzyszenia samopomocy dla rodzin po oficyantach kancelaryjnych.

Główne zarysy takiego statutu możemy już dziś podać.

Członkowie, którzy się zgłoszą natychmiast z przystąpieniem do samopomocy, nabywają już po złożeniu pierwszej wkładki prawo, mocą którego na wypadek śmierci, rodzina ich bezzwłocznie (odwrotną pocztą po doniesieniu o śmierci) otrzymuje zapomogę w wysokości, zależnej od ilości członków. Jeśli tedy np. z chwilą założenia samopomocy zgłoszonych członków będzie 300, żona zmarłego, względnie rodzina, otrzyma zapomogę w kwocie 300 kor. (licząc po 1 kor. złożonej przez wszystkich członków).

Aby już z chwilą założenia samopomocy udzielanie takich zapomóg uczynić możliwem i to bezzwłoki, będą musieli wszyscy zdeklarowani członkowie złożyć pierwsze wkładki po 2 kor. które stanowić będą fundusz rezerwowy, z którego nie czekając na zebranie składek, wypłaci się pierwszą zapomogę.

Członkowie, którzy później, to znaczy po założeniu samopomocy przystąpią do niej, będą musieli 10 razy złożyć po 1 kor., zanim nabędą prawo do otrzymania takiej zapomogi, dlatego będzie w interesie wszystkich żonatych kolegów, jeśli natychmiast zgłoszą swoje przystąpienie do samopomocy.

Każdy z nas, gdyby mu przedłożono listę składek na rodzinę po koledze, dałby bez żalu 1 kor. mimo, iż z tego nie ma dziś żadnego pożytku, tem chętniej zatem da ową 1 kor. gdy płacąc tę kwotę, nabywa dla swej rodziny prawo do otrzymania zapomogi, której nie będzie uważał za jałmużnę, lecz za słusznie należącą mu się pretensyę.

Kto zgłosi przystąpienie, ten musi dotrzymywać zobowiązania i na każdy wypadek śmierci, złożyć składkę 1 kor.

Tym, którzy później przystąpią, utrudnia się dlatego nabycie prawa, aby zapobiedz wyzyskom, albowiem może się zdarzyć, że niejeden zdala by się trzymał owej instytucyi, a dopiero gdzieś u schyłku życia do samopomocy chciałby przystąpić.

W tym kierunku będą i co do wieku zaostrzenia, jednakowoż w chwili założenia samopomocy, przyjęci będą wszyscy zgłoszeni, bez różnicy na wiek.

Prosimy tedy kolegów o zgłaszanie zawczasu swego przystąpienia podając dokładnie swe imię i nazwisko, byśmy już teraz mogli przewidzieć, ilu kolegów do samopomocy będzie należeć.

Zgłoszenia pod adresem Zarządu.

## Maszyny do pisania i Oddział maszynowy w Sądzie krajowym cywilnym w Krakowie.

Już kilkakrotnie podnoszoną była na łamach naszego organu kwestya Oddziałów maszynowych, nim atoli wszyscy bliżej się z nią zaznajomią i nim przystąpimy do szczegółowego jej omówienia zwracamy uwagę na następujący fakt.

Wskutek nadmiernego wpływu w Oddziałach sądowych w Krakowie pomnożono Oddziały sądowe i kancelaryjne a nadto i tak zwanych pisarzy maszynowych. Przy utworzeniu Oddziału pisarskiego maszynowego przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie w roku 1911 przydzielono doń aż 5 sił do obrabiania niedużo, bo tylko 20 Oddziałów sądowych. Obecnie dodano jeszcze 4 siły czyli razem w Oddziale maszynowym Sądu krajowego cywilnego w Krakowie zatrudnionych jest 9 sił. Oddział ten mieści się w izbie, której dwa okna wychodzą na południe i izba ta jako tako na biuro kancelaryjne się nadaje, lecz umieszczenie pisarzy maszynowych w tej izbie urąga wszelkim zasadom pod względem hygieny. Izba ta, której posadzka ma może 35 metrów kwadratowych, jest tak brudną, podłoga niemyta, zakurzona, szyby od kurzu wyglądają jak z pergaminu, każdy stół z maszyną do pisania zakurzony, po przestąpieniu progu odnosi się wrażenie, że wchodzi się do chlewa, a przytem zaduch, znać że izba ta dawno nie była wietrzoną, dziwić się też nie można, bo w izbie tej pracuje codziennie przez 8 godzin obecnie tylko 9 osób wśród istnego piekła maszyn pisarskich.

Pożałowania godni będą po jakimś czasie pisarze maszynowi, w izbie tej zatrudnieni, z pewnością powaryjują lub zapadną na gruźlicę płuc.

Oszczędności w Sądzie są znane, nie obcą nam też jest szczególna piecza, jaką p. Radca Piechnik, który maszyny puścił w ruch, otacza pisarzy maszynowych, możeby on przyjrzał się

bliżej wyglądowi ubikacyi i zarządził rozdział maszyn oraz co należy, byśmy nie byli zniewoleni przedstawiać tej sprawy w ministerstwie sprawiedliwości lub w drodze interpelacyi w parlamencie.

## Nowe rozporządzenie.

Wydanie nowego rozporządzenia zawisłe jest, jak nam wiadomo, od uchwalenia planu finansowego przez parlament.

Z dniem, w którym wydaną zostanie pragmatyka, spodziewać się możemy i my nowego rozporządzenia, jednak widzimy tu znów złą wolę rządu, albowiem z miesiąca na miesiąc odracza on definitywne załatwienie tej sprawy.

Parlament obradować zacznie gdzieś w drugiej połowie kwietnia, rząd zaś nawet po uchwaleniu planu finansowego nie będzie się zbyt spieszył z wprowadzeniem w życie pragmatyki i kto wie, czy nie zmierza on do tego, by pragmatykę wprowadzić w życie dopiero z 1. lipca 1913 r.

Byłoby to szczytem lekceważenia przez rząd najżywotniejszych potrzeb funkcyonaryuszy państwowych, albowiem nie ma dwóch zdań, iż każdy z nas wyczekuje tej poprawy w ogromnem naprężeniu, sytuacya bowiem finansowa do tego stopnia zgnębiła nasze szeregi, iż dziś podwyżka poborów nawet za cały rok wstecz przyznana nie wielką przyniosłaby ulgę w przykrem naszem położeniu.

Stan urzędniczy ucichł zupełnie, zdawałoby się, iż gdyby jeszcze rok zwlekał rząd z wydaniem pragmatyki, urzędnictwo nie upomni się o swe prawa, żyjąc jedynie nadzieją, iż przecież rząd będzie musiał wykonać uchwałę obu izb austryackich.

Jedni studyują poszczególne paragrafy pragmatyki i obliczając korzyści, jakie ona im przyniesie, cieszą się nadzieją, boją się jednak głośniej upomnieć o przyspieszenie zrealizowania tych nadziei, inni zaś, a tych również wielu będzie, widząc, iż pragmatyka albo żadnych nie przyniesie im korzyści, albo przeciwnie ze szkodą dla nich działać będzie, milczą ponuro i obojętnie spoglądają na radość swych szczęśliwych kolegów, w duchu natomiast życzą całej pragmatyce, by w swej drodze do cesarskiej sankcyi raczej złamała kark.

Tak to postępuje austryacki rząd wprowadzając zamieszanie w szeregi swych funkcyonaryuszy, jednym da więcej, drugim coś odbierze, byle tylko wzbudzić u nich wzajemną zawiść, w stosunku zaś do siebie jednych uczynić swymi warchołami, między drugimi zaś wykopać przepaść i tak, trzymając się jedynej swojej zasady: »divide et impera«, wyciągać ze wszystkiego jak największe dla siebie korzyści.

Bogowie! czyż nie zadrżycie z oburzenia i nie rzucicie gromu, któryby strzaskał wzniesione w górę berło obłudy, fałszu i wyzysku, by w jego miejsce wyrósł wspaniały i promienny sztandar *sprawiedliwości!*

## Ostatnie wiadomości.

Jak nam donoszą z Wiednia, poseł Marckhl interweniuje u szefa sekcyi Gałeckiego, by w wydać się mającem dla nas rozporządzeniu możliwe uzyskać dla naszego stanu koncesye.

W szczególności domaga się podniesienia pensyi wdowiej, wymiaru emerytury, zniesienia, względnie złagodzenia § 29. oraz nadania oficyantom po myśli naszego projektu prawa otrzymywania zaliczek na płace.

Poseł Marckhl radzi jednak, byśmy na razie zaprzestali manifestować na zgromadzeniach, bo to mogłoby »zaostrzyć« niektóre paragrafy nowego rozporządzenia.

A więc posłuchajmy tej rady i czekajmy cierpliwie na nowy dowód »łaskawości« wysokiego rządu!

### Nowe wybory w grupach.

Chrzanów: Leon Głowacki, przewodniczący. Józef Tomaszkiewicz, zastępca. Teodor Markiewicz, sekretarz. Franciszek Rudol, skarnik.

Biała: Prezes, Władysław Trepka. Zastępca, Aleksander Grządziel.

Nisko: Stanisław Dąbek, Mąż zaufania.

Brzesko: Wetscherek Gustaw, przewodniczący. Wittich, sekretarz. Szarek, skarbnik.

Bochnia: Jakób Dudek, Przewodniczący. Grzegorz Prychniuk, sekretarz.

Kalwarya: Szutran, Przewodniczący. Gasiński, sekretarz.

Rzeszów: Bronisław Mach, Prezes. Włodzimierz Kutyński, wiceprezes.

Oświęcim: Karol Giżycki, Przewodniczący. Albin Jaśkiewicz, sekretarz.

Wydawca: **Edmund Karaś.**
Odpowiedz. redaktor: **Franciszek Raźny.**

### Od Zarządu.

**Wszelkie pisma oraz listy wkładek przeznaczone dla Zarządu Związku, przesyłać należy pod adresem: Edmund Karaś oficyant Sądu Krajowego.**

**Wpisowe wynosi 60 h., wkładka miesięczna 60 h.**

### Od Redakcyi.

**Artykuły przeznaczone dla Redakcyi, przesyłać należy pod adresem: Edmund Karaś, oficyant Sądu Krajowego wyższego.**

**Artykułów nie podpisanych Redakcya nie zamieszcza. Tajemnica autorska zastrzeżona.**

### Zawiadomienie.

**Pieniądze w braku czeków przesyłać należy pod adresem: Jan Pawlak, oficyant Sądu powiatowego cywilnego, ul. św. Jana, Kraków.**

†

Dnia 23-go marca b. r. zmarł w Krakowie kolega

**ALOJZY KRZEMIEŃ**

oficyant Departamentu rachunkowego Sądu kraj. wyższ. kawaler, przeżywszy 42 lat.

Zmarły brał nader żywy udział w akcyi ogólnej od samego zarania życia organizacyjnego, pracując pierwotnie w Rzeszowie, a następnie w Krakowie. Jako b. wiceprezes Związku poświęcał się sprawom zawodowym gorliwie, a uczęszczając na posiedzenia Zarządu regularnie, świecił w tym względzie przykładem innym kolegom.

Cichy pracownik zjednał sobie sympatyę Przełożonych i kolegów, to też w pogrzebie, który się odbył 25 marca, wzięło udział prócz szefa Departamentu, st. radcy rach. p. Kudlińskiego, całe grono urzędników rachunkowych oraz bardzo wielu kolegów krakowskich i liczna publiczność. Z ramienia Związku wzięli udział prezes kol. **Karaś**, wiceprezes kol. Wojciechowski, skarbnik kol. Pawlak i buchalter kol. Hubrich. Koledzy krakowscy złożyli wzorowemu szermierzowi za dobro ogółu ostatnie pożegnanie w postaci pięknego wieńca z żywych kwiatów.

Niech spoczywa w pokoju.

## Zamknięcie kasowe za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1912 roku.

| L. b. | Folio Ks. gł. | PRZYCHÓD | Razem K. | Razem h. |
|---|---|---|---|---|
| 1. | — | Pozostałość kasowa z r. 1911 . . | 15 | 43 |
| 2. | 63. | Druk i wydawnictwo „Łączności“ | . | 20 |
| 3. | 64. | Zwrot na wydatki kancelaryjne . . | . | 06 |
| 4. | 66. | Różne przychody . . . . . . . | 8 | 21 |
| 5. | 67. | Na delegacye . . . . . . . . . | 409 | 85 |
| 6. | 68. | Wkładki członków . . . . . . | 2.119 | 57 |
| 7. | 69. | Spłacone pożyczki . . . . . . . | 88 | . |
| 8. | 70. | Wpisowe członków . . . . . . | 11 | 40 |
| 9. | 49. | Spłacone zaliczki na remuneracye . | 105 | . |
| 10. | 33. | Dochód z balu . . . . . . . . | 176 | 02 |
| | | | 2.933 | 74 |
| | | Saldo . . . . . . . | 112 | 61 |
| | | Przychód w Styczniu 1913 . . . | 237 | 42 |
| | | „ „ Lutym 1913 . . . . | 163 | 66 |
| | | | 513 | 69 |

| L. b. | Folio Ks. gł. | ROZCHÓD | Razem K. | Razem h. |
|---|---|---|---|---|
| 1. | 29. | Wypłacony Dar grunwaldzki . . . | 45 | . |
| 2. | 33. | Wypłacone zapomogi . . . . . . | 50 | . |
| 3. | 49. | Udzielone zaliczki na remuneracye | 105 | . |
| 4. | 61. | Wkładki do Verbandu . . . . . | 250 | . |
| 5. | 60. | Remuneracye funkc. Związku . . | 315 | . |
| 6. | 58. | Czynsz . . . . . . . . . . . . | 135 | . |
| 7. | 63. | Druk i wydawnictwo „Łączności“ | 1.424 | 90 |
| 8. | 65. | Wydatki kancelaryjne . . . . . | 117 | 93 |
| 9. | 67. | Delegacye . . . . . . . . . . | 332 | 30 |
| 10. | 66. | Różne wydatki . . . . . . . . | 46 | . |
| | | Saldo na rok 1913 . . | 112 | 61 |
| | | | 2.933 | 74 |
| | | Rozchód w Styczniu 1913 . . . . | 95 | 15 |
| | | „ „ Lutym 1913 . . . , . | 231 | 17 |
| | | Saldo z dniem 1 Marca 1913 . . . | 187 | 37 |
| | | | 513 | 69 |

## Bilans majątkowy z końcem roku 1912.

| L. b. | Folio Ks. gł. | STAN CZYNNY | Razem K. | Razem h. |
|---|---|---|---|---|
| 1. | — | Saldo z roku 1912 . . | 112 | 61 |
| 2. | | Wierzytelności u członków . . . | 220 | 50 |
| 3. | | Udział w Spółce spożywczej . . . | 40 | . |
| 4. | 35. | Zaliczki do wyrachowania . . . | 10 | . |
| 5. | 47. | Wkładka w P. K. O. | 100 | . |
| 6. | . | Zaległe wkładki członków . . . | 400 | . |
| 7. | . | Inwentarz . . . . . . . . | 18 | . |
| 8. | . | Biblioteka . . . . . . . . | 70 | . |
| | | | 971 | 11 |

| L. b. | Folio Ks. gł. | STAN BIERNY | Razem K. | Razem h. |
|---|---|---|---|---|
| 1. | 43. | Zaległe wkładki do „Verbandu“ . | 597 | 65 |
| | | Czysty majątek czynny . . . . . | 373 | 46 |
| | | | 971 | 11 |

Kraków, dnia 5 marca 1913.

*H. Hubrich*, rachmistrz.

Odbito w Drukarni Narodowej w Krakowie.
Nakładem krajowego Związku „Łączność“ w Krakowie.